Nr. 165. Kraków, Wtorek 10 Kwietnia 1917. Rok XXXVI.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	36 kor. — h.	18 kor. — h.	9 kor. — h.	3 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
z dwurazową „ „	50 „ 40 „	25 „ 20 „	12 „ 60 „	4 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
W innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego**, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Pichna**, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy poc[illegible] **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Kopcas i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biuro dzienników: A. Buchstab ulica Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. **W Jarosławiu** J. Soszyńska. — **W Tarnowie** M. Roskach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — B. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 36 h, za każdy następny raz 24 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. **Nadesłane** po 90 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 10 kwietnia.

Urzędowo ogłaszają dnia 9 kwietnia:

Wschodni teren wojny.

U grupy wojsk Mackensena na północ od Focsani wzięły wojska wypadowe 46 jeńców, dwa karabiny maszynowe. — Przeciw frontowi arcyks. Józefa wysuwały się na wielu miejscach rosyjskie oddziały wywiadowcze, ale bezskutecznie. — Dalej na północ nie zdarzyło się nic szczególnego.

Włoski i południowo-wschodni teren wojny.

Niema nic szczególnego do doniesienia.

Wydarzenia na morzu.

Dnia 8 kwietnia rano nieprzyjacielskie samoloty obrzuciły bombami Buf Barcola i Sistiana, nie wyrządzając żadnej szkody. Wkrótce potem kilka naszych samolotów zaatakowało nieprzyjacielskie obozy barakowe koło Vermegliano i obrzuciło je wydatnie bombami. Hydroplany wróciły bez szkody, tylko jednego brak.

Zastępca szefa sztabu generalnego,
von Höfer, mpp.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 10 kwietnia.

(Biuro Wolffa). Wielka główna kwatera ogłasza dnia 9 kwietnia 1917:

Zachodni teren wojny.

Grupa wojsk następcy tronu ks. Ruprechta: Między Lens i Neuville Vitaasse (na południowy wschód od Arras) osiągnęła walka artyleryi wczoraj znowu wielką gwałtowność. Od dzisiaj przedpołudnia po kilkugodzinnym silniejszym ogniu huraganowym jest w toku bitwa pod Arras. W obszarze między drogami, prowadzącemi z Albert do Cambrai i Peronne rozwinęły się mniejsze potyczki, które miały zamierzony przez nas przebieg.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: Od Soissons aż do zachodniej Szampanii zwalczają się w większej mierze artylerye.

Grupa wojsk księcia Albrechta: W Lotaryngii i w Burgundzkiej Bramie od czasu do czasu żywa działalność ogniowa.

Nasi lotnicy i działa obronne zestrzeliły wczoraj 17 nieprzyjacielskich samolotów i dwa balony na uwięzi. Rotmistrz baron Richthofen odniósł 38 i 39 zwycięstwo w walce powietrznej, porucznik Schaefer spowodował spadek 12-tego przeciwnika.

Wschodni teren wojny.

Front wojsk generała marszałka polnego ks. Leopolda bawarskiego: Koło Bogorje, na północny wschód od Baranowicz, koło Wielek na południowy wschód od Kowla i koło Brzeżan odrzucono ataki rosyjskich oddziałów wywiadowczych.

Front wojsk generała pułkownika arcyksięcia Józefa: W Karpatach lesistych przy zmniejszeniu się zimna pada silny śnieg.

Grupa wojsk generała marszałka polnego Mackensena: Na północ od Focsani po krótkiem przygotowaniu ogniowem wtargnęły nasze wojska szturmowe do rosyjskiej pozycyi koło Paucei, zniszczyły okopy i powróciły z 46 jeńcami i dwoma karabinami maszynowymi.

Front macedoński: Żywy ogień działowy na prawym brzegu Wardaru i na południowy zachód od jeziora Dojran.

Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.

Zerwanie stosunków dyplomatycznych między Austro-Węgrami a Stanami Zj.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 10 kwietnia.

Wskutek rozpoczęcia się stanu wojennego między państwem niemieckiem i Stanami Zjednoczonemi Ameryki polecono c. i k. dyplomatycznemu zastępcy w Waszyngtonie zażądać od rządu Stanów Zjednoczonych swych paszportów i wraz z personalem ambasady opuścić kraj.

Tutejszemu amerykańskiemu zastępcy dyplomatycznemu doręczono papiery.

Wyjazd ambasadora z Wiednia.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 10 kwietnia.

Ambasador amerykański w Wiedniu, Penfield, wczoraj odjechał z Wiednia.

Stan wojenny między Kubą a Niemcami.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Hawanna, 10 kwietnia.

Biuro Reutera donosi:

Senat przyjął jednomyślnie rezolucyę, oświadczającą, że między Kubą a Niemcami istnieje stan wojenny.

Proklamacye Wilsona.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 10 kwietnia.

Biuro Reutera ogłasza z Waszyngtonu pod datą 7 b. m.:

Prezydent Wilson ogłosił oświadczenie, pochwalające ustawy, przedłożone w Senacie i Izbie reprezentantów przez departament wojenny. W oświadczeniu powiedziano, że armia regularna i gwardya narodowa mają być postawione na stopie wojennej. Pierwszo pół miliona ma być natychmiast uchwalono, pobranie dalszego miliona według potrzeby. Rekrutacya do armii regularnej i gwardyi narodowej jest ochotnicza. — Siły potrzebne ponadto będą pobrane przez rekrutacyę mężczyzn do 25 roku życia. Stany w stosunku do liczby swej ludności dostarczą rekruta. Oświadczenie powiada, że ustawodawstwo nie zamierza kwestyi polityki wojennej rozwiązywać stale, chodzi tylko o chwilowe zarządzenie. Świat spodziewa się, że po wojnie europejskiej wiele kwestyj, które dotąd wymagały zbrojenia się narodów, będzie można rozwiązywać układami.

Oświadczenie Wilsona o stanie wojennym z Niemcami rozpoczyna się długim wstępem o ustawowych postanowieniach w sprawie traktowania poddanych krajów nieprzyjacielskich na wypadek wojny i powiada potem:

Ja, Woodrow Wilson, prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki, oznajmiam niniejszem, że między Stanami Zjednoczonemi a cesarskim rządem niemieckim nastał stan wojenny. Polecam zwłaszcza wszystkim urzędnikom i oficerom Stanów Zjednoczonych, aby czujnie i radośnie wypełniali obowiązki ze stanu tego płynące. Apeluję do wszystkich obywateli, by w lojalnem oddaniu się krajowi chętnie i solidarnie popierali zarządzenia, których użyję zgodnie z konstytucyjną władzą, by wojnę do skutecznego końca doprowadzić. Wszyscy poddani państwa nieprzyjacielskiego od 14-go roku życia mają obowiązek zachowywać się wobec Unii pokojowo. Jak długo będą ściśle przestrzegać ustaw, liczyć mogą na przychylne traktowanie.

Oświadczenie wylicza 12 zarządzeń, dotyczących publicznego porządku podczas wojny, wśród nich jedno powiada, że ci obcy poddani, których pozostawanie na swobodzie byłoby niebezpiecznem dla pokoju publicznego, mają być uwięzieni.

Interwencya Meksyku?

Berlin, 10 kwietnia.

»Berl. Lokal-Anzeiger« donosi z Genewy: »N. York. Herald« donosi, że wojska meksykańskiego generała Villi maszerują ku Rio Grande City w Texas (Stany Zjednoczone).

O zwycięstwie nad Stochodem.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 10 kwietnia.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą:

Jego cesarska Mość przesłał dowódcy wojsk, które uczestniczyły przy wzięciu przyczółka mostowego nad Stochodem, Tobolów, następującą depeszę: Przyjąłem z szczególnem zadowoleniem do wiadomości doniesienie o wielkim sukcesie koło Tobołów sprzymierzonych wojsk jak i to, że Wasza Ekscelencya komenderowałeś. Wyrażam wojskom austro-węgierskim, które w walkach udział wzięły, moje uznanie.

Berlin, 10 kwietnia.

Cesarz wystosował do naczelnego komendanta na wschodzie ks. Leopolda bawarskiego następujący telegram:

Wszystkim komendantom, którzy przy planowem ułożeniu przygotowali piękny **sukces nad Stochodem**, wszystkim wojskom, które w pełni udało go przeprowadziły, wyrażam moją podziękę i moje uznanie.

Wilhelm.

Kopenhaga, 10 kwietnia.

Duński dziennik »Kjoebenhavn« pisze o ostatnim sukcesie nad Stochodem:

Od czasu wielkiego francuskiego uderzenia zeszłej jesieni koło Verdun, w rzeczywistości nie wiele słyszano o podobnych wynikach ataku. Rezultat zdaje się wskazywać, że **stosunki w wojsku rosyjskiem dają coś do myślenia.** Linia Stochodu należy do frontu Brusiłowa, którego zaliczają do najdzielniejszych i najenergiczniejszych dowódców rosyjskich. Ta okoliczność **czyni klęskę jeszcze bardziej godną uwagi.**

Cesarz Wilhelm żąda zreformowania Sejmu pruskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 10 kwietnia.

Biuro Wolffa donosi:

Cesarz Wilhelm wystosował do kanclerza państwa i prezydenta ministerstwa państwowego Bethmanna Hollwega reskrypt, w którym dając wyraz niezawodnej nadziei, że szczęśliwy koniec wojny już jest niedaleki, wypowiada między innemi życzenie, żeby przygotowania do rozwinięcia wewnętrznego życia politycznego, gospodarczego i socyalnego, niezwłocznie zostały zakończone. Dalej powiedziano w reskrypcie:

»Szczególnie leży mi na sercu przekształcenie **Sejmu pruskiego i uwolnienie całego naszego wewnętrznego życia politycznego od tej kwestyi.** Polecam Panu przedłożyć mi **konkretne wnioski** ministerstwa państwa, aby przy powrocie **naszych wojowników** ta praca zasadnicza dla wewnętrznego układu Prus **mogła być szybko w drodze ustawodawczej przeprowadzona.** Po potężnych wysiłkach całego narodu w tej strasznej wojnie, według mego przekonania, **niema już w Prusiech miejsca na prawo klasowe.** Projekt ustawy ma dalej zawierać **bezpośredni i tajny wybór posłów.** Izba panów (Sejmu pruskiego) łacniej odpowie wielkim wymaganiom nadchodzących czasów, jeżeli w szerszej i równomierniejszej mierze, niż dotąd, przyjmie do swego grona **wybitnych mężów** z różnych kół i zawodów ludności, cieszących się poważaniem współobywateli«.

Armia i nowy rząd w Rosyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 10 kwietnia.

Pet. Ag. Tel. donosi:

W Dumie wręczono dnia 6 bm. rezolucyę delegacyi armii czynnej, wyrażającą **głęboką troskę**, że delegaci robotników i żołnierzy **rozciągają swe uchwały na armię, bez jej zgody i bez aprobaty prowizorycznego rządu**, co wywołuje liczne nieporozumienia. Żołnierze na polu reform chcą iść za rządem prowizorycznym i reformy uważać za obowiązujące.

Na posiedzeniu dnia 6 bm. zastępcy floty czarnomorskiej i garnizonu sebastopolskiego oświadczyli, że są zdania, iż **w ciągu miesiąca rozpoczną się wielkie bitwy**, i że wtedy Rosya albo wejdzie w okres nowego życia i wolności, albo też Niemcy zniszczą Rosyę.

Rodzianko wywodził, że głównym celem narodu rosyjskiego **musi być zwycięstwo nad nieprzyjacielem. Znaczne niepowodzenie nad Stochodem** powinno być ostrzeżeniem dla tych, którzy nie chcą odłożyć na bok swych osobistych interesów, gdy ojczyzna jest w niebezpieczeństwie.

Kongres kadetów. Wybory do konstytuanty.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 10 kwietnia.

Onegdaj odbyło się otwarcie VII-go **kongresu partyi kadetów.** Porządek dzienny obejmuje: 1) rewizyę programu partyi odnośnie do politycznych stosunków w Rosyi; 2) konstytuantę; 3) stanowisko partyi do wojny; 4) kwestyę agrarną.

Prowizoryczny rząd zarządził utworzenie specyalnej komisyi dla wypracowania **wyborów do konstytuanty.** Komisya składać się będzie ze znawców prawa politycznego, statystyki i innych fachowych osobistości, należących do głównych politycznych partyj rosyjskich.

Petersburg, 10 kwietnia.

(Pet. ag. tel.) Siódmy kongres konstytucyjnych demokratów otworzył przewodniczący komitetu centralnego ks. Dołgorukij, który w przemowie podniósł, że kongres musi we wszystkich kierunkach wspierać rząd prowizoryczny i oświadczyć się w sprawie wojny. Ks. Dołgorukij zaproponował urzeczywistnienie hasła: „Wojna aż do zwycięskiego końca“ i uzupełnienie go zasadą: „Wojnę musi się prowadzić aż do zupełnego wypędzenia nieprzyjaciela z rosyjskich obszarów.

Przewodnictwo w pierwszym dniu kongresu poruczono Winawerowi, który zaproponował przesłanie wyrazów powitania i sympatyi wszystkim sprzymierzeńcom i oświadczenie im, że Rosya ściśle utrzyma wszystkie dawne zobowiązania, oraz by wyrazić szczególnie zadowolenie, że Stany Zjednoczone stanęły po stronie mocarstw ententy. Krok ten oznacza oświadczenie się całego świata demokratycznego w obronie zasady wolności przeciw militaryzmowi, uosobionemu w mocarstwach centralnych.

Poseł Kokoszkin zaproponował rezolucyę, oświadczającą: Rosya ma być demokratyczną, parlamentarną republiką. Naczelnikiem wykonawczej władzy ma być wybrany na pewien czas przez reprezentacyę narodową prezydent republiki, który urząd swój wykonuje przy pomocy narodowej reprezentacyi i odpowiedzialnego ministerstwa. Pierwszą część rezolucyi przyjęto jednomyślnie.

Petersburg, 10 kwietnia.

(Pet. ag. tel.) Drugie posiedzenie kongresu konstytucyjnego demokratów poświęcone było kwestyi szybszego współdziałania prowizorycznego rządu z przedstawicielami robotników i żołnierzy. Kongres obradował następnie nad kwestyą agrarną i nie powziąwszy decyzyi, oświadczył się za zasadą, że klasom robotniczym powinna być przyznana ziemia.

Obrady mają być dzisiaj kontynuowane.

Usiłowane uwięzienie członków tymczasowego rządu rosyjskiego.

Berlin, 10 kwietnia.

»Berliner Lokal-Anzeiger« donosi z Hagi: »Times« przynoszą następujące sensacyjne wiadomości z Petersburga:

Agitacya na rzecz ogłoszenia republiki występuje najsilniej na jaw, jednakże nie dały jeszcze za wygraną liczne żywioły, przeciwne republikańskiej formie rządu. Wielka część ludności jest za utworzeniem **monarchii konstytucyjnej.**

Kozacy i wojsko poza obrębem Petersburga hołdują po największej części zasadzie, że Rosya bez monarchicznej formy rządu nie może istnieć. Opinia publiczna twierdzi, że komitet żołnierzy zdziałał dużo dobrego, ale **popełnił także dużo złego.** Komitet ów podsyca bunty w wojsku i ponosi odpowiedzialność, **za godne ubolewania nadużycia żołnierzy w Kronsztadzie** i Helsingforsie.

Obecnie cztery korporacye wykonują władzę, częściowo prawdodawczą, częściowo wykonawczą: rząd tymczasowy; komisya wykonawcza Dumy; komisya wojskowa Dumy i komitet robotników i żołnierzy. Obie komisye Dumy popierają lojalnie rząd, czego nie można powiedzieć o komitecie robotników i żołnierzy.

Niedawno komitet robotników i żołnierzy pod pozorem, że grozi wybuch kontrrewolucyi, postanowił **uwięzić wszystkich członków rządu tymczasowego.** Wziąwszy z sobą rozkaz uwięzienia, udali się członkowie komitetu pod osłoną kilkunastu bagnetów do pałacu Taurydzkiego, gdzie obraduje Duma. Żołnierze gwardyi, pełniący tu służbę, dowiedziawszy się o zamiarze członków komitetu, oświadczyli lakonicznie: **»Nic z tego«.** Członkowie komitetu robotniczego odeszli z niczem.

Następnie uchwalił komitet robotniczo-żołnierski **wywiezienie pary carskiej do twierdzy petropawłowskiej.** Wysłano z rozkazem 150 uzbrojonych ludzi do Carskiego Sioła. Tutaj żołnierze, trzymający straż, **wyśmiali ich**, pozwoliwszy tylko, ażeby spojrzeli na »pułkownika Romanowa«, przechadzającego się w parku.

Stanowisko armii rosyjskiej.

Berlin, 10 kwietnia.

„Berl. Lok. Anzeiger“ donosi ze Sztokholmu: Petersburska Rada robotnicza i żołnierska uchwaliła na ostatniem posiedzeniu rezolucyę, domagającą się **przyznania żołnierzom prawa decyzyi co do naczelnej komendy i czynienia zmian w komendach armii na życzenie żołnierzy.**

Wedle doniesienia „Utra Rossii“, delegaci Rady robotniczej zwrócili się do rządu z następującemi żądaniami: Rada otrzymała wiadomość, że możliwem jest, iż pewni dowódcy armii wystąpią przeciw rewolucyi. W głównej kwaterze utworzono spisek, celem zorganizowania kontrrewolucyi przeciw prowizorycznemu rządowi. Dlatego należy ustanowić prawo, upoważniające żołnierzy do odmówienia posłuszeństwa oficerom, podejrzanym o kontrrewolucyjne usposobienie. Naczelne dowództwo ma być obsadzone po myśli żołnierzy.

Generał Aleksiejew nie posiada zaufania żołnierzy. Generał Leczycki powinien być także usunięty ze swego stanowiska.

Ruch antirewolucyjny.

Berlin, 10 kwietnia.

»Tägliche Rundschau« donosi ze Sztokholmu: Jak donosi »Utro Rossii«, wykryto w rosyjskiej głównej kwaterze wojennej w Mohylowie **spisek monarchiczny**, do którego należała znaczna liczba **wyższych oficerów.**

»Birżowyja Wiedomosti« zwracają uwagę na przeciwrewolucyjny ruch wśród **chłopstwa**, wzmagający się coraz bardziej. Chłopi **nie okazują** entuzyazmu z powodu obalenia despotyzmu i agitatorzy mają wśród nich łatwe zadanie. W artykule p. t. »Groźne niebezpieczeństwo« stwierdza ten organ finansistów, że **rozruchy chłopskie są poważnem zagrożeniem aprowizacyi państwa.** Rząd powinien rychło obmyśleć odpowiednie środki, wobec odgrażań się chłopów, że nie będą uprawiać ziemi.

Strajki w południowej Rosyi.

Berlin, 10 kwietnia.

»Nationalzeitung« donosi z nad granicy rosyjskiej:

Jak stwierdza »Kijewlanin«, w południowej Rosyi **strajkuje 2 miliony robotników i robotnic.** Prawie wszystkie przedsiębiorstwa metalurgiczne i kopalnie **wstrzymały ruch.** W cukrowniach praca **ustała zupełnie.** Podobnie dzieje się w przemyśle drzewnym i chemicznym.

Odezwa rządu o podjęcie pracy nie odniosła skutku. Robotnicy i robotnice razem z chłopami biorą udział w **demonstracyach** i domagają się pokoju.

Dodatki dla nauczycieli w Królestwie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lublin, 10 kwietnia.

Dziennik rozporządzeń c. i k. zarządu wojskowego w Polsce ogłasza rozporządzenie w sprawie przyznania dodatków do systematycznych poborów nauczycieli publicznych szkół ludowych. Rozporządzenie opiewa:

Na propozycyę odnośnej Rady Szkolnej miejscowej może każda gmina lub miejscowość, zatrudnionym w ich obszarze przy publ. szkołach ludowych nauczycielom przyznawać do systematycznych poborów dodatki pieniężne, lub w naturze pod warunkiem, że odnośna gmina lub miejscowość pobór tych dodatków unormuje równocześnie w drodze ogólnych zasad, mających zastosowanie do wszystkich w ich obszarze zatrudnionych sił nauczycielskich. — W czasie, na który te dodatki przyznane zostały, nie mogą one być jednostronnie odebrane. Nauczyciele otrzymują te dodatki za pośrednictwem miejscowej Rady Szkolnej.

Uwolnienie polskich więźniów politycznych w Moskwie.

Sprawozdawca „Echa Polskiego“ zamieszcza w numerze z 18 marca następujące uwagi z powodu uwolnienia więźniów politycznych Polaków w Moskwie:

Dziwne wrażenie ogarnia mnie, gdy przerzucam karty regestracyjne więźniów-Polaków, uwolnionych przez rewolucyę. Przesuwają się długim szeregiem setki lat więzienia, wymierzone za przestępstwa polityczne. Przed oczyma stają, jak żywe, cierpienia i męki, które przeszli ci ludzie w walce przeciw panowaniu gwałtu i ucisku.

Czytam nazwiska więźniów:

P. Piotr Jagodziński, lat 27, drukarz, należący do frakcyi P. P. S., skazany za zamach na Skałłona i zbrojny opór na karę śmierci. — Karę tę zmieniono mu na bezterminową katorgę. Siedział w więzieniu lat 10 i 2 miesiące.

P. Zofia Owczarek, lat 30, z frakcyi P. P. S., skazana za zamach na Skałłona na śmierć, potem na bezterminową katorgę. Skazana siedziała od 9-ciu lat z górą. Nie mając kontaktu z rodakami, zapomniała prawie po polsku aż zetknęła się z uwięzionemi Polkami, które ewakuowano z kraju, jak p. Chłopicka, p. Popławska i inne.

P. Marszan, student technolog, skazany na karę śmierci, z zamianą na katorgę w roku 1907 przez tomski sąd wojenny.

Pp. Bzowski, Litwiński, Banaczkowski, Wosko z frakcyi P. P. S., skazani na karę śmierci z zamianą na katorgę.

P. Józef Dzierżyński z partyi S. D., skazany na 6 lat, potem za ucieczkę na 3 lata odsiedział dotąd 5 lat.

Uwolnionych dotąd Polaków jest około 150. Część ich znaczną umieszczono w schronisku Komitetu Polskiego w Marinej Roszczy, innych pomieszczono tymczasowo w schroniskach rosyjskich, lazaretach i w lokalu kuchni jarskiej. Więźniowie siedzieli głównie na Butyrkach i na Tagance. Pierwszego wieczora po wypuszczeniu na wolność zaprowadzono ich do Rady miejskiej, gdzie nocowali, następnie rozlokowano ich, jak było można. Początkowo uwalnianie odbywało się dość chaotycznie, obecnie zajmuje się tem specyalna komisya, która opracowuje również normy prawne, według których nastąpią dalsze uwolnienia.

Komitet Polski zajął się gorąco uwolnionymi rodakami, oddając na ich cel jedno ze schronisk, zaopatrując ich w niezbędną odzież. Przeważnie więźniowie wyszli na wolność, jak ich zastali oswobodziciele. Wielu z nich nie chciało początkowo wierzyć w szczęśliwą nowinę, potem śpieszyli na ulicę, nie biorąc w pośpiechu nawet swych rzeczy z „cekhauzu“.

Kronika.

Kraków, 10 kwietnia.

Ze świąt. Nie miały charakteru zbyt wiosennego tegoroczne święta. Kwiecień — plecień wystąpił na wielką niedzielę z wielką niespodzianką — śniegiem, który powitał Krakowian w pierwszy poranek wielkanocny. Przenikliwie zimny zachodni wiatr i deszcz ze śniegiem, smagający twarze, dawały raczej obraz zimy; dążono do kościołów wśród takiej aury w tempie bardzo przyspieszonem. Po południu ustał wprawdzie śnieg, ale pozostało przenikliwe zimno, a zachmurzone niebo nie zachęcało nikogo do wyjścia. Oddawano się też uciechom świętalno-kulinarnym przeważnie w zaciszu domowem. Nie było oczywiście w tym kierunku przesady; tradycya obfitości wielkanocnej, choć tak jeszcze stosunkowo niedawna, dzięki wojnie stała się już dziwnie zamierzchłą. W tym roku zabrakło wszystkich trzech filarów, na których się ona wspierała: ciast, mięsiwa i alkoholu. Spirytus jest równie drogi, jak rzadki; mąka — lepiej o niej nie mówić, aby nie dotykać miejsca bolesnego. Najlepiej stosunkowo jeszcze stała kwestya mięsna, ale tu znowu stał na przeszkodzie brak »drobnych«; wielu też masarzom, jak wskazują wystawy, pozostały znaczne zapasy naszykowanych na święta wędlin. Słowem, »chuda fara« — oto przeważnie był obraz tegorocznego »święconego«. Lekko się też po niem poszło spać i wcześnie wstało, aby w poniedziałek rano stwierdzić z przyjemnością, że niebo o wiele piękniej wygląda, niż w pierwsze święto. Trochę słońca i błękitu rozjaśniało świat. Nie wyglądało to bardzo pewnie, ale tem bardzej zachęcało do korzystania z dość pięknej teraźniejszości. To też od rana prawdziwa wędrówka ludów podążyła pieszo i tramwajami na Zwierzyniec, na tradycyjny »Emaus«, złączony z odpustem w kościele Norbertanek. Rozłożyła się tam moc kramów z dewocyonaliami, przysmakami i zabawkami, w części wytworami krajowo-domowego przemysłu. Ścisk, tłok, pisk, wrzask i rwetes, trąbienie setkogłosowe, oblewanie się i t. p., regulowane przez licznych przedstawicieli władzy — trwały tam do późnego popołudnia. Słońce, które ukazało się z za chmur znowu po przerwie południowej, wywabiło dość licznych spacerowiczów aż do kopca. W Alei Trzeciego Maja nie wiele było przechadzających się osób, natomiast w ulicach śródmieścia i na Rynku ruch był ożywiony. Przepełnione były kawiarnie i wszelkie miejsca rozrywkowe, gdzie wprawdzie nie polatują wiosenne skowronki, ale siedzi się ciepło, zacisznie i pewnie i używa w całej pełni świątecznego wypoczynku. Tak minęły święta, jak sen — wcale nie złoty i nie wiosenny, w którym nie było miejsca nawet na marzenia pokojowe o powojennym błogostanie.

Nabożeństwa wielkanocne odbyły się, jak corocznie, w kościołach krakowskich z wielką uroczystością. Rozpoczęły je nabożeństwa rezurekcyjne. O godzinie 6 wieczorem dźwięki Zygmunta wezwały wiernych na rezurekcyę do katedry Wawelskiej. Tłumy wiernych pospieszyły na Wawelską górę; katedra była przepełniona. Celebrował ks. biskup Nowak, który kroczył na czele procesyi w otoczeniu kapituły katedralnej, duchowieństwa i alumnów seminaryum duchownego. W kościele N. P. Maryi celebrował nabożeństwo rezurekcyjne ks. arcybiskup Symon, po rezurekcyi chór odśpiewał Jutrznię.

W niedzielę uroczystą sumę w katedrze Wawelskiej odprawił książę biskup Sapieha w asystencyi ks. prałata Wądolnego, oraz księży kanoników Nikla i Podwina; kazanie wygłosił ks. kanonik Ślepicki. W przepełnionym wiernymi kościele N. P. Maryi sumę uroczystą celebrował ks. arcybiskup Symon. Natłok wiernych wszędzie był znaczny, na nabożeństwie w katedrze tak wielki, że policya i żandarmerya musiały zaprowadzić specyalny podział wchodzących i wychodzących, przeznaczając na to odrębne strony drogi.

Przyjazd Wydziału krajowego do Krakowa. Jak się dowiadujemy, komenda twierdzy krakowskiej zgodziła się na przeniesienie Wydziału krajowego z Białej do Krakowa. Wskutek tego Wydział krajowy już w najbliższym czasie urzędować zacznie w Krakowie, gdzie już przygotowany ma dogodny lokal na biura w tak zwanym »Domu egipskim« na Smoleńsku. Skutkiem tego przesiedli się z Białej do Krakowa trzysta kilkadziesiąt osób.

Dodatkowy przegląd pospolitaków. Magistrat miasta Krakowa ogłasza: Pospolitacy, urodzeni w latach 1891—1872 włącznie, którzy w czasie od 3 do 28 marca 1917 roku do przeglądu »S« nie mogli się stawić z powodu przeszkód, nie dających się usunąć, a także ci, którzy, wysłani do szpitala dla zbadania ich ułomności, nie mogli już stawić się przed komisyą przeglądową, winni się jawić do dodatkowego przeglądu w lokalu przy ulicy Szczepańskiej l. 2, I. piętro (Krzysztofory) w następującym porządku: a) Pospolitacy, urodzeni w latach 1891 do 1878, winni stawić się w dniach od 11 do 14 kwietnia b. r. b) Pospolitacy, urodzeni w latach 1877 do 1872, stawić się mają w dniach od 19 do 21 kwietnia b. r. c) Pospolitacy wszystkich tych roczników, to jest od 1891 do 1872, którzyby i w terminach, wymienionych powyżej, nie mogli się stawić, winni jawić się przed dodatkową komisyą w dniach od 3 do 5 maja b. r.

W dniach, powyżej oznaczonych, należy stawić się przed komisyą punktualnie o godzinie 8 rano. Do przeglądu należy przynieść, oprócz dokumentów osobistych, także potwierdzenie osoby i zgłoszenia się, oraz kartę legitymacyjną pospolitego ruszenia »S«, a nadto udowodnić przez przedłożenie wiarygodnych świadectw, iż niejawienie się do przeglądu w przepisanym terminie nastąpiło bez własnej winy. Niezastosowanie się do niniejszego wezwania karane będzie przez sądy wojskowe.

Z kroniki wypadków. W sobotę o godzinie 3 po południu na ulicy Basztowej z wozu tramwajowego wypadł na bruk niejaki Jan Świderski, 23-letni ślusarz; odniósł on ranę na głowie i doznał wstrząsu mózgu. Wóz pogotowia odwiózł go do szpitala św. Łazarza.

Na przystanku kolejowym w Podgórzu przesuwany wóz kolejowy potrącił zwrotniczego kolejowego, 30-letniego Józefa Koźliczkę. Koźliczka odniósł złamanie goleni. Lekarz wezwanego pogotowia założył mu prowizoryczny opatrunek, poczem odwieziono go na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza.

Śmierć pod kołami tramwaju. W wielką sobotę wieczorem koło godziny pół do dziewiątej wydarzył się wstrząsający wypadek. Mały chłopczyk wpadł pod pędzący z wielką szybkością wóz tramwajowy tak nieszczęśliwie, że uległ zmiażdżeniu lewej ręki i nogi, oraz złamaniu kręgosłupa. Oczywiście poniósł śmierć prawie natychmiastową, tak, że wezwany lekarz pogotowia zastał już tylko stygnące zwłoki. Był to 6-letni Adam Klimończyk, synek elektromontera z elektrowni miejskiej.

Z kraju.

Cofnięcie zakazu wywozu drobiu z Galicyi. — W urzędowej »Gazecie Lwowskiej« pojawiło się rozporządzenie, namiestnictwa, mocą którego wobec tego, że obecnie choroby zaraźliwe u drobiu w kraju wygasły, uchyla namiestnictwo swe obwieszczenie z dnia 22 października 1916 roku, którem wzbroniono wyprowadzania (wywozu, wypędzania i wynoszenia) z Galicyi kur, gęsi, kaczek, indyków i pantarek w stanie żywym i bitym. Zarządzenie to wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Pod kołami pociągu. Ze Szczakowej donoszą nam pod datą 5 b. m.: W dniu dzisiejszym rzuciła się pod pociąg w Granicy manipulantka kolei północnej, Marya Semikówna. Śmierć nastąpiła natychmiast. Pociąg przeciął zwłoki na dwoje. Powód samobójstwa nieznany.

Arcyksiążę Leopold Salwator we Lwowie. W piątek bawił we Lwowie arcyksiążę Leopold Salwator z małą świtą. Arcyksiążę wstąpił do Lwowa w przejeździe z frontu wołyńskiego. Na dworcu kolejowym we Lwowie oczekiwał przyjazdu arcyksięcia komendant miasta generał-major Riml, który też złożył raport wojskowy. W ciągu przedpołudnia zwiedził arcyksiążę park Stryjski i panoramę Racławicką, poczem był na obiedzie w komendzie miasta Lwowa. Po południu odbył arcyksiążę pieszą przechadzkę ulicami Lwowa, a wieczorem spożył wieczerzę w komendzie II. armii. Na drugi dzień po południu arcyksiążę odjechał do Wiednia.

Towarzystwo szkoły handlowej we Lwowie. We wtorek, dnia 4 b. m., odbyło się we Lwowie walne zgromadzenie Towarzystwa szkoły handlowej. Zgromadzenie zagaił przewodniczący dr Ernest Adam, podnosząc, że ciągłość pracy, pomimo wojny, nie ustała. — Towarzystwo, powstałe we Lwowie przed ośmiu laty, ma na celu kształcenie młodzieży w zawodach handlowych, roztaczanie nad nią opieki, dopomaganie w osiągnięciu samoistnego bytu handlowego i staranie się o zwiększenie dopływu młodzieży do handlu, a przez to wytwarzanie zdrowego stanu średniego. W szerszym zakresie zadań Towarzystwa leży szerzenie kultury handlowej nie tylko wśród młodzieży, ale i u ogółu, zainteresowanie się kupiectwa celami Towarzystwa, walka ze starymi przesądami, prześladującymi stan kupiecki.

Prezes wyraził uznanie dyrektorowi zakładu i gronu nauczycielskiemu za gorliwe i prawdziwie obywatelskie pełnienie obowiązków, następnie przedłożył sprawozdanie Towarzystwa za lata 1914 do 1916. W czasie inwazyi rosyjskiej szkoła funkcyonowała, dopóki zakaz władz okupacyjnych nie zabronił jej działalności, następnie, gdy zakaz cofnięto, rozpoczął się kurs abituryentów. Inne kursa nie miały dostatecznej liczby uczniów. We wrześniu 1915 roku rozpoczęto naukę w szczupłym zakresie w trzech klasach koedukacyjnych. Obecnie działalność szkoły jest również zredukowana. Stosunki finansowe w czasie wojny jednak nieco się poprawiły i spłacono część deficytu, co Towarzystwo zawdzięcza wydatnym subwencyom krajowym, rządowym, oraz banków i instytucyj lwowskich.

Nastąpił wybór nowego zarządu i komisyi rewizyjnej. Wybrano następujący zarząd: dr Ernest Adam, Adam Kauczyński, dr Piepes-Poratyński, Wiktor Chajes, Edmund Riedl (ml.), Walenty Halski, Stefan Krzyszkowski, Leon Oberski, Bernard Połoniecki, Albert Szkowron, Ludwik Winiarz, Maryan Lasocki, Władysław Ligęza, Kazimierz Mieszkowski, Kazimierz Gergowicz, Stan. Kuszczak, Celestyn Galasiewicz, Franciszek Oziębły; komisya rewizyjna: Jan Pawłowski, Tadeusz Gustowicz, mr Antoni Ehrbar, Marceli Schaf, Stanisław Tkacz, Adolf Lindenberger, Tadeusz Höflinger.

Żywienie dzieci szkolnych we Lwowie. Magistrat lwowski na ostatniem swojem posiedzeniu uchwalił przyznać dyrekcyom szkół średnich na śniadania dla ubogiej młodzieży kwotę 11.000 K, a na obiady dla biednej dziatwy szkolnej kwotę 5.000 K na ręce komendy miasta.

Pozwolenie na dowóz aprowizacyjny do Lwowa. Komenda miasta Lwowa ogłosiła, że wolno każdemu dowozić swe artykuły spożywcze, których nie wyłączono z handlu wolnego i że jest w tem interes zarówno ogółu, jak pojedyńczych rodzin, by sprowadzano z prowincyi artykuły żywności, których w mieście trudno dostać. Przepustki dowozowe można otrzymać w godzinach popołudniowych w grupie aprowizacyjnej komendy miasta. Wytwórcy, oraz rodziny, przesiedlające się do miasta, mogą dowozić także te artykuły spożywcze, które wyłączone są z wolnego handlu, o ile przedstawią poświadczenie właściwej władzy, że pozostawiono im te środki żywności na własną potrzebę. Takie pozwolenie przydałoby się i dla Krakowa, tymczasem bowiem obserwujemy tu u nas wprost przeciwny »modus procedendi«.

Mundury i dystynkcye strzelców ukraińskich. — W ostatnim numerze wojskowych wiadomości „Streffleurs Militärblatt" znajduje się rozporządzenie, ujmujące w ramy wojskowe dystynkcye i strój legionistów ukraińskich.

Pożar w Dublanach. W sobotę wieczorem we wsi Dublany, w znacznem oddaleniu od budynków Akademii rolniczej, wybuchł groźny pożar. Wezwano telefonicznie lwowską straż pożarną, a tymczasem akcyą ratunkową zajęli się słuchacze Akademii z dyrektorem na czele, żandarmerya i wojsko. Gdy straż pożarna przybyła, stało w ogniu kilka budynków gospodarskich i mieszkalnych. — Dwa budynki mieszkalne zdołano uratować, spaliły się tylko dachy, dwa zaś spłonęły doszczętnie, zostały tylko mury. Ponadto spłonęły trzy stodoły i trzy stajnie. Szkoda wynosi kilkadziesiąt tysięcy koron. Straż pożarna pracowała całą noc.

Z Królestwa Polskiego.

Wprowadzenie waluty niemieckiej w magistracie warszawskim. Prezydent miasta Warszawy polecił wszystkim wydziałom i instytucyom miejskim, aby, poczynając od dnia 1 kwietnia, książki kasowe i buchalteryjne prowadzone były w markach, z zachowaniem dotychczasowej kontroli wpływów i wydatków w innej walucie, jak również, aby podatki, opłaty i wszelkie dochody miejskie i należności od miasta obliczane były w markach i dowody formowane były w tejże walucie. Nowy budżet miejski ułożony już został w nowej walucie według kursu 2 m. 16 fen. za 1 rubla.

Kurs rubla w okupacyi austryackiej oznaczony został — jak donosi »Deutsche Warschauer Zeitung« — na 3 K 35 h.

O pomoc dla literatów polskich. Czytamy w pismach warszawskich:

Zarząd sekcyi do spraw literackich Polskiego Towarzystwa Miłośników Literatury, zwraca się do ogółu ziemian naszych z następującą odezwą:

„Kiedy stanie się światło, stanie się zarazem i wolność!"

Z tym hasłem szła przed narodem inteligencya warszawska, podtrzymująca poziom naszej kultury w czasach najcięższych dla ogólnego rozwoju, a czyniła to w sposób różnorodny. Autorzy i autorki pisali książki, które rozchodziły się po całym kraju, starając się zamknąć w ramach przez cenzurę dozwolonych jak najwięcej krzepiących myśli i uczuć. Publicyści płci obojej pobudzali ruch społeczny przez żywo popieranie w prasie każdego zapoczątkowania kulturalnego. Najofiarniejsi wreszcie nauczyciele i nauczycielki odkradali sobie skąpe godziny spoczynku na rzecz konspiracyjnej pracy oświatowej. Inteligencya zaś zawodowa wzięła na siebie popieranie instytucyj, które broniły od nędzy ludność pracującą lub też wychowywały dzieci proletaryatu.

I oto dziś wielu z tych, co rozdawali dary z iście królewską hojnością, znajdują się w potrzebie przyjęcia pomocy; troska o chleb powszedni, trudne życiowe warunki, zastój na wszystkich polach wyczerpały ich siły i środki; a zginąć oni i zmarnieć nie powinni i nie mogą, bo społeczeństwo poniosłoby stratę niepowetowaną.

Nie chodzi o jałmużnę, tejby nikt nie przyjął, ale inteligencya miejska, a przedewszystkiem jej chluba i ozdoba, literaci polscy, zwracają się do naszego ziemiaństwa z prośbą o urządzenie dla nich letnisk lub ofiarowanie gościny, gdzieby za skromną opłatą kilka miesięcy wiosennych i letnich spędzić mogli. W tej przełomowej chwili dziejowej stańmy wszyscy ramię do ramienia, niosąc sobie wzajem pomoc i ratunek w imię lepszego jutra.

Gościna L. Solskiego w Łodzi. Do „Nowej Gazety" piszą z Łodzi:

Gościnne występy p. Ludwika Solskiego dobiegają końca. Znakomity gość dał szereg swych najlepszych kreacyj w „Złotej czaszce", „Złotym runie", „Dożywociu", „Mandarynie Wu", „Skąpcu" i ostatnio w „Judaszu z Kariothu". Wszystkie spektakle odbyły się przy wyprzedanej widowni, a p. Solski był przedmiotem owacyi po każdem przedstawieniu. Kreacye, jak Łatka w „Dożywociu" Fredry, Harpagon w „Skąpcu" Moliera i rola tytułowa w „Judaszu z Kariothu" K. Rostworowskiego znalazły w p. Solskim bodaj czy nie najlepszego ze współczesnych wykonawców.

Dzięki reżyseryi wszystkich wymienionych sztuk przez p. Solskiego, publiczność łódzka miała możność przekonać się, że w zespole teatru polskiego jest kilka rzetelnych talentów.

Nagroda za wykrycie zbrodni. Prezydyum policyi w Warszawie wyznaczyło 1000 marek nagrody za wykrycie sprawców zabójstwa agenta policyi kryminalnej niemieckiej Czesława Kraszewskiego, zabitego strzałami rewolwerowemi w dniu 1 kwietnia b. r. na podwórzu domu przy ul. Pańskiej.

Ze świata.

Pieniądze obozowe w Austryi. Wojna obecna wywołała przewrót w rozmaitych dziedzinach naszego życia. Ciekawym objawem tych zmian wojennych jest przewrót, jaki nastąpił w mennicach naszych. Pieniądze bite ze szlachetnego metalu wpłynęły masowo do kas państwowych na zaspokojenie potrzeb państwa, a w miejsce ich zjawiło się nowe. Takie jednak zarządzenie zna historya dawniejszych wojen. Ale wojna dzisiejsza przyniosła rzecz zupełnie nową, mianowicie pieniądze obozowe dla jeńców wojennych: jak wiadomo, otrzymują w Austryi oficerowie ros. i włoscy (na podstawie porozumienia także i żołnierze włoscy) stosownie do swego stopnia wojskowego miesięczną płacę. Ponadto otrzymują jeńcy z ojczyzny swojej pieniądze, a także praca jeńców jest u nas wynagradzana pieniężnie. Gdy jeniec zostaje przydzielony do jakiegoś obozu to pierwszą formalnością jest odebranie od niego pieniędzy kursujących, a w miejsce ich otrzymuje banknoty i monety obozowe. Celem tego zarządzenia jest, ażeby gdyby jeńcowi jakiemu powiodła się ucieczka, nie posiadał żadnych zasobów pieniężnych, gdyż pieniądze obozowe mają ważność swoją tylko w danym obozie. Na banknotach i pieniądzach jest oznaczona miejscowość obozu, dalej podpis komendanta obozu i są tak wykonane, że wszelkie naśladownictwo może być łatwo stwierdzone.

«Now. Wremia« zawieszona została przez rząd rewolucyjny za reakcyjne tendencye.

Echa rewolucyi rosyjskiej. Ze Sztokholmu donoszą: Z Petersburga donoszą, że sędziwy admirał Karcew odebrał sobie życie w straszny sposób, rzucając się na bagnet żołnierza, pełniącego służbę na warcie. Gdy stwierdził, że rana nie jest śmiertelną, wyrwał żołnierzowi karabin i dał strzał w piersi. Kula przeszyła serce; admirał poniósł śmierć na miejscu.

Odznaczenia. »Wiener Zeitung« ogłasza: Cesarz nadał w uznaniu doskonałych ofiarnych usług w pomocniczej służbie sanitarnej przed nieprzyjacielem ochotniczym pielęgniarkom i nauczycielce w Chodowicach koło Basiówki Helenie Dedarowicz, oraz przełożonej kongregacyi »Służebnic Najśw. Panny Maryi« w Rymanowie Monice Brandys złoty krzyż zasługi na wstędze medalu waleczności, a członkom tej kongregacyi: Rozalii Musze i Bazylice Boasak srebrny krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności.

Dalej nadał cesarz przydzielonemu do komendy obwodowej w Busku inspektorowi szkolnemu obwodowemu Franciszkowi Krzemienieckiemu złoty krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności.

Mianowania notaryuszów. »Wiener Zeitung« ogłasza:

Minister sprawiedliwości zamianował notaryuszami kandydatów notaryalnych: Władysława Wacławowicza dla Żabna, Adama Świtlika z Rzeszowa dla Suchej, Juliana Janickiego z Radkowa dla Żmigrodu, Władysława Czerwińskiego z Krzeszowic dla Wadowic, Józefa Porębę z Nowego Sącza dla Frysztaka, Wojciecha Glińskiego z Tarnowa dla Zakliczyna.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

Wtorek, dnia 10 b. m.: »Kaligula«, dramat K. H. Rostworowskiego.

Środa, dnia 11 b. m.: »Kaligula«, dramat K. H. Rostworowskiego.

Czwartek, dnia 12 b. m.: »Kaligula«, dramat K. H. Rostworowskiego.

Repertoar miejskiego teatru ludowego.

Wtorek, dnia 10 b. m.: po południu »Śnieżyczka i siedmiu karłów«; wieczorem: »Królowa kina«, operetka J. Gilberta.

Środa, dnia 11 b. m., po południu: »Śnieżyczka i siedmiu karłów«; wieczorem: »Księżniczka czardasza«.

Sprawa wojska polskiego.

Wiedeń, 10 kwietnia.

»Reichspost« zamieszcza następującą depeszę wiedeńskiego Biura prasowego N. K. N.:

Wedle ostatnich informacyj, ostatnie trudności, jakie stały dotąd na przeszkodzie wcieleniu Legionów, jako kadrów armii polskiej, zostały ostatecznie usunięte.

Wobec tego należy oczekiwać w dniach najbliższych zapowiedzianych na ten wypadek zarządzeń tymczasowej Rady Stanu Królestwa Polskiego.

Milukow o wystąpieniu Wilsona.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 10 kwietnia.

Minister spraw zagranicznych Milukow w rozmowie, udzielonej przedstawicielom prasy, oświadczył, co następuje:

Zawsze byłem zdania, że Stany Zjednoczone Ameryki wezmą udział w wojnie po stronie mocarstw ententy. Określenie celów wojennych przez Wilsona odpowiada w zupełności oświadczeniom mężów stanu w Europie. — Briand, Asquith, Grey zawsze podkreślali konieczność pracy w tym kierunku, by zbrojne konflikty zastąpić pokojowem rozwiązaniem międzynarodowych kwestyj spornych i by stworzyć nową organizacyę narodów, opierającą się na porządku prawnym życia narodowego. Do tych oświadczeń także oswobodzona rosyjska demokracya może w całości się przyłączyć.

Równość zapatrywań Stanów Zjednoczonych i mocarstw ententy na polu ideowem była najlepszą rękojmią rychłego udziału Ameryki w walce świata z Niemcami. — Podnieść należy, że nawet przy wymianie swych życzeń pokojowych Niemcy nigdy nie zaniedbały wyrazić swego przewodnictwa, że pragną maszerować na czele ludzkości w czasie pokoju.

Jedyną rzeczą, która dzieliła nas od międzynarodowego programu Wilsona, polegała na zasadzie zwycięstwa. Pokój bez zwycięstwa, rezygnacya ze zwycięstwa ze strony sojuszników, oznaczałaby poprostu niemożliwość wykonania wielkich zagadnień, których rozwiązanie uważa zarówno Wilson jak i sojusznicy za rzecz niezbędną. Podczas gdy mocarstwa ententy nie mają najmniejszych planów panowania nad światem, Niemcy ciągle podkreślają myśl, że dawne prawo już nie istnieje i narody, walczące przeciw Niemcom, znajdują się w pełnym rozkładzie, że jest zadaniem Niemiec stworzyć nowe prawo i zorganizować Europę w duchu swych własnych interesów. Wśród tych okoliczności Niemcy przedstawiają jedyną prawną przeszkodę ustalenia ostatecznych granic i zaprowadzenia normalnych międzynarodowych stosunków. Tylko zwycięstwo nad Niemcami umożliwi urzeczywistnienie dążeń Wilsona.

Jak wiadomo, Wilson mówił nie tylko o ogólnych celach wojennych, ale też i o kwestyach konkretnych, np. o wyswobodzeniu narodów, zwłaszcza Polaków, i o prawie narodów dostępu do wolnego otwartego morza.

Odpowiedź mocarstw ententy na krok pokojowy prezydenta podkreśliła szczegółowo wszystkie te międzynarodowe myśli przewodnie. Żaden z sojuszników nie ma celów zdobywczych. My wszyscy dążymy albo do oddania oderwanych przemocą obszarów albo też do ostatecznego ustalenia granic narodowych. Innymi słowy mocarstwa ententy mogłyby swe zwycięstwo uważać tylko wówczas za całkowite, gdyby widziały, że zasadnicze warunki programu Wilsona są osiągnięte, to znaczy, że dokonało się przekształcenie karty Europy, zwłaszcza na południowym wschodzie, w sposób spełniający warunki trwałego pokoju i wykluczający wszystko, coby mogło spowodować nowy konflikt.

Można więc mówić o pokoju bez aneksyi pod warunkiem, że słowo »aneksya« oznacza uzurpacyę. Bez tej ważnej, nieodzownej poprawki hasło »pokój bez aneksyi« oznacza formułę, zaproponowaną przez socyalistów niemieckich sojusznikom, oznacza niezdecydowany pokój, zawarty na podstawie »status quo ante«.

Wszystkie te formuły, które w istocie są pochodzenia niemieckiego, odpowiadają interesom niemieckim.

W swojem oświadczeniu Wilson wspomniał o kwestyi cieśnin morskich nietylko w znaczeniu możliwego ich zneutralizowania, lecz także nabycia przez Rosyę. W tej sprawie nie mogą istnieć odmienne zapatrywania. W razie zneutralizowania wolny przejazd obcych okrętów wojennych na morze Czarne zmusiłby Rosyę do stałego dbania o fortyfikacye swych czarnomorskich wybrzeży i utrzymania silnej floty wojennej. Sytuacya taka byłaby gorszą aniżeli sytuacya, istniejąca przed wojną. **Rosya woli pozostawić cieśniny morskie pod słabem, będącem w rozkładzie panowaniem tureckiem, aniżeli otworzyć je dla okrętów wojennych innych narodów.** Jeżeli to rozwiązanie chwilowo stało się niemożliwem, to tylko dlatego, ponieważ Niemcy zgłosiły swe pretensye do spadku po Turcyi i poruszyły sprawę, czy cieśniny morskie mają należeć do Rosyi czy do Niemiec. — Jako punkt wyjścia postawiono pretensyę Niemiec stworzenia nieprzerwanego obszaru sprzymierzeńców od Berlina do Bagdadu.

Program koalicyi.

Program sojuszników obejmuje dwa cele, dające się zupełnie pogodzić z narodowemi żądaniami narodów, mianowicie oswobodzenie narodów, podległych panowaniu tureckiemu i reorganizacyę gruntowną Austro-Węgier. Stworzenie państwa czesko-słowackiego służyć ma za granicę uzurpatorskich planów Niemiec w odniesieniu do krajów słowiańskich. Niemiecka Austrya i Węgry muszą być ograniczone do swych granic etnograficznych. Włosi połączeni będą z Włochami, Rumuni z Rumunią. Obszary ukraińskie złączone będą z naszą Ukrainą. Naturalne, historyą wykreślone zagadnienia domagają się zjednoczenia obszarów serbskich. — Ziemia armeńska musi przyjść pod opiekę rosyjską. Ostatnie wydarzenia jasno wykazały, że nie można narodu armeńskiego pozostawiać pod jarzmem tureckiem.

Wszystkie te zagadnienia, dawno już przez sojuszników poruszone, nietylko nie sprzeciwiają się programowi Wilsona, lecz stanowią nieunikniony rozwój przy faktycznem uregulowaniu stosunków między Europą a wschodem.

Rozstrzygająca faza wojny.

Amsterdam, 10 kwietnia.

»Daily Chronicle« donosi z Petersburga:

Wśród wojskowych i politycznych kół w Petersburgu panuje powszechne przeświadczenie, **że wojna weszła w fazę rozstrzygającą i że należy spodziewać się rychłego końca wojny.**

Stanowisko obecnego rządu rosyjskiego wobec Ameryki jest inne niż rządu przedrewolucyjnego. Obecny rząd podziela przekonanie Wilsona, że pokój żadnej ze stron wojujących nie może przynieść zysków terytoryalnych, lecz musi zabezpieczyć małym narodom wolność.

Pogłoski o odrębnym pokoju.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 10 kwietnia.

»Svenska Dagbladet« ogłasza artykuł o stosunkach rosyjskich, który, na podstawie pism rosyjskich, zajmuje się pewnemi oznakami grożącej kontrrewolucyi, przedstawia ogólne zamieszanie i wreszcie wysnuwa wniosek, że **pogłoski o odrębnym pokoju rosyjskim coraz więcej zyskują na wiarygodności.**

Wojna na morzu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 10 kwietnia.

(Biuro Wolffa). Szef sztabu admiralicyi marynarki podaje do wiadomości:

Na morzu Śródziemnem zatopiono 11 parowców i 13 żaglowców, ogólnej pojemności 38.524 ton.

Zatopienie niemieckiej łodzi torpedowej.

Berlin, 10 kwietnia.

Urzędownie ogłaszają:

Niemiecka łódź torpedowa „G. 88" została w nocy dnia 7 b. m. koło wybrzeży flandryjskich przez nieprzyjacielską łódź podwodną torpedą zatopiona. Załoga przeważnie uratowana.

Komunikat rosyjski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 10 kwietnia.

Z kwatery wojennej prasowej donoszą: Sprawozdania nieprzyjacielskich sztabów generalnych: Rosya: Dnia 7 kwietnia: Front zachodni: Na północ od Brzeżan, w okolicy Augustówki i Koniuch nieprzyjaciel, po przygotowaniu ze strony artyleryi, zaatakował nasze stanowiska, został jednakże odparty. W okolicy Lipicy Dolnej eksplozya jednej z naszych sztolni minowych zniszczyła rowy nieprzyjacielskie, które zajęli nasi wywiadowcy. Odparliśmy wszystkie przeciwuderzenia nieprzyjacielskie i wzięliśmy jeńców do niewoli. W tejże okolicy wykonaliśmy atak gazowy.

Na zachód od miasta Tomnatik silny oddział nieprzyjacielski, wsparty ogniem artyleryi, wtargnął zrazu do naszych rowów, został jednakże niebawem naszem przeciwuderzeniem wypędzony.

Manifestacye kozaków.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 10 kwietnia.

(Pet. ag. tel.). Wszystkie pułki kozackie garnizonu petersburskiego urządziły manifestacyę przed pałacem Maryi, gdzie rząd prowizoryczny odbywał posiedzenie. Minister wojny Guczkow podziękował kozakom w gorących słowach za manifestacyę, poczem kozacy ruszyli przed ambasady państw sprzymierzonych i witali okrzykami ich zastępców, zwłaszcza ambasadora Stanów Zjednoczonych, którego oznaki sympatyi wojsk rosyjskich głęboko wzruszyły.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 10 kwietnia.

Akcya ratunkowa w Królestwie.

Lublin. Dąbrowska „Gazeta Polska" donosi, że składki włościan dla proletaryatu miejskiego, zainicyowane w Królestwie, wydały już przeszło ćwierć miliona rubli.

Nominacya dyrektora teatru nadwornego.

Wiedeń. Cesarz zamianował radcę ministeryalnego w ministerstwie sprawiedliwości Milenkovicsa dyrektorem c. k. teatru nadwornego i nadał mu równocześnie tytuł radcy dworu.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.